

słucham Mozarta leżąc na sofie
widzę prawie kondukt żałobny
raz dwa trzy cztery
idą powoli przed siebie w dobrze znane
miejsce pod tamtym

kasztanem

lecz ja jeszcze jestem po tej stronie
i nie znam dnia ani godziny
ani kto będzie przy mnie
jaką muzykę orkiestra
zaśpiewa

nie znam minuty ani sekundy
powiedziano mi tylko że odejdę młodo
żadnych ziółek na starość
ani pieluch ani fotelików na kółkach
codziennie modłę się papierosami
do księcia nicości aby mnie zabrał
bóg jest niczym więc takim stać się muszę
żeby uznano mnie za godnego

nieistnienia

dlaczego “być” jest lepiej niż “nie być”?
nikt mi tego nie wyjaśnił
jak dziecku gdy pyta o drogę
czemu “nie istnieć” jest gorzej niż “istnieć”?

nie wiem
wiedzieć nie
będę

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

RafalSulikovski, dodano 25.08.2019 08:23

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.